

STANISŁAW RAKUSA-SUSZCZEWSKI

Wyspy Subantarktyczne i ślady polskiej obecności

Wyspa Zawadowskiego

Na południowym Atlantyku poniżej 56°S szerokości i między 26°-29°W długości leży łańcuch wysp zwanych Południowe Sandwiche. Najbardziej południową część archipelagu odkrył James Cook 30 stycznia 1775 roku i nadał mu nazwę na cześć 4. lorda Sandwicha. Najbardziej północną z wysp archipelagu jest Wyspa Zawadowskiego (Zawadowskij a nie Zavodovski, jak podają powszechnie źródła anglosaskie, a również Jan Ciechanowicz w *Herbarzu polsko-rosyjskim*, tom II rok 2006). Wyspa jest niewielka, o średnicy około 5 km i wysokości 551 m n.p.m. Szczyt stanowi aktywny wulkan zwany Góra Curry. Około 50% wyspy pokryte jest tephłą, popiołem wulkanicznym. Znajduje się tu jedna z największych na świecie kolonii pingwinów antarktycznych – około miliona par.

Wyspy Zawadowskij, Leskow i Wysokoj odkryła wyprawa rosyjska w latach 1819-1821, kierowana przez znakomitego kapitana Fabiana Gottlieba von Bellingshausena podczas wyprawy dookoła świata na statkach „Vostok” i „Mirnyj”. O pobycie w rejonie wysp Bellingshausen relacjonuje: „Rankiem przed nami na północy wisiały gęste czarne chmury, które jakby nie zmieniały swego położenia; co było powodem wniosku, że w sąsiedztwie powinien być brzeg i my poszliśmy na północ w stronę chmur. I rzeczywiście niedługo później zobaczyliśmy wyspę, a po zbliżeniu, na jej południowozachodniej stronie krater z którego bez przerwy unosiły się gęste śmierdzące opary”. I dalej „ja nazwałem wyspę na cześć pierwszego po mnie na statku »Vostok« kapitana-lejtnanta Wyspą Zawadowskiego. Opływając wyspę w bliskiej odległości, na jej skałach widzieliśmy trochę śniegu, na płaskim terenie, i od strony, gdzie był krater śniegu, w ogóle nie było. Z tej pewnie przyczyny pingwiny wybrały to miejsce dla rozrodu i od podstawy do połowy góry było ich pełno”. Pod datą 24 grudnia 1819 roku pisze: „w odległości półtorej mili stanęliśmy w dryfie i spuścili szalupę, na której popłynęli na brzeg kapitan-lejtnant Zawadowskij, astronom Simonow i lejtnant Dymidow”.

Bellingshausen na początku opisu swojej wyprawy podaje personalny skład załóg obu statków i osoby polecające jej uczestników. O kapitanie-lejtnancie statku „Vostok”

Ivanie Zawadowskim pisze „służył ze mną siedem lat na Morzu Czarnym na fregatach »Minerva« i »Flora«, ja znałem zalety tego oficera”.

Według W. Fedorczenko w książce *Encyklopedia dworyjanskich rodow*, Moskwa 2001, Zawadowscy to szlachecki ród, pochodzący od polskiego szlachcica herbu Rawicz, żyjący na terenie rosyjskiego Imperium Małorosyi (Ukrainy). Najznakomitszy z rodu – Piotr urodzony w 1739 roku, uczył się w Orszy u jezuitów, później w Kijowie. Minister oświaty przy Aleksandrze I. Umarł w roku 1812 (*Materiały do dziejów Akademii Połockiej i szkół od niej zależnych*, Kraków 1905). Współcześnie dostałem informację od wnuka Marii Pietrowny Zawadowskiej, który potwierdza, że rodzina pochodziła z starej polskiej szlachty z Wołyńskiej Guberni. Kontradmiral Ivan Jakowlewicz Zawadowskij, żyjący w latach 1785-1833, za służbę w osiemnastu sześciomiesięcznych morskich kampaniach odznaczony został orderem św. Jerzego 4. klasy (Gieorgiewskaja stranica: Kawalery orderu św. Jerzego 4. klasy po wysłudze lat – Internet). Był uczestnikiem wyprawy Bellingshausena wokół Antarktydy. Po jej zakończeniu wrócił nad Morze Czarne, gdzie pełnił funkcję dowódcy floty dunajskiej. Jego statki odegrały w latach 1828-1829 istotną rolę w wojnie z Turkami. Również Bellingshausen brał udział w wojnie rosyjsko-tureckiej i dosłużył się stopnia admirała.

Wyspa Zawadowskiego to jedno z bardziej oddalonych miejsc na Południowym Atlantyku. Byłem przy wyspach Południowe Sandwicze w roku 1976, gdy kierowałem pierwszą polską samodzielną naukową wyprawą antarktyczną na statkach „Profesor Siedlecki” i „Tazar”. W swojej książce *Dzienniki z polarnych podróży* (Ossolineum 1992) pisałem: „płyniemy w kierunku wysp Sandwicz Południowy, którym nasi marynarze nadali nazwę »Kanapki«. Z każdym dniem robi się coraz zimniej, wieje silny zachodni wiatr. Każdej nocy zmniejszamy szybkość do 5 węzłów w obawie przed odłamkami gór lodowych, których pływa coraz więcej. Fale pędzone wiatrem z Cieśniny Drake przez całe Morze Scotia są duże i wyglądają groźnie. Na razie sztormujemy. Niewielką osłonę dają nam Południowe Sandwicze. Pustynne, pokryte lodem i otoczone pływającymi górami giną we mgle i smugach śniegu niesionego wiatrem”. Ten świat się nie zmienia, przeminęli ludzie.

Wyspa Saint Paul

St. Paul jest maleńką (8 km²) wulkaniczną wysepką, leżącą pomiędzy Afryką i Australią na Oceanie Indyjskim o współrzędnych 38,7°S i 77,5°E. Pierwszymi odkrywcami na początku XVI wieku byli portugalscy żeglarze. Na północ, w odległości 85 km leży większa wyspa Amsterdam, odkryli ją Hiszpanie, ale nazwę w roku 1633 nadał jej Holender.

Z końcem 1818 roku, jak podała „Sydney Gazette” z 13 lutego 1819 roku, statek „Havriet” dowodzony przez kapitana Jonesa dopłynął z Londynu do wyspy St. Paul. Na

wyspie był stary Francuz – król wyspy i jego rodzina: czarna jak węgiel królowa i czworo dzieci Mulatów, oraz czterech niewolników z wyspy Mauritius.

Fakt ten potwierdził kapitan Briggs ze statku „Admiral Coburn”. Z relacji kapitana, zamieszczonej w „Sydney Gazette” z 31 lipca 1819 roku, wynika, że na ich spotkanie wypłynęła łódź z dwójgim ludzi, z których jeden był białym i starym człowiekiem, który powiedział, że jego żona spodziewa się dziecka. Kapitan uznał, że będzie to zapewne pierwsze urodzenie na wyspie St. Paul.

W 1864 roku w „Children’s Magazin” vol. 27, str. 22-28 ukazał się tekst pt. *More Robinson Crusoes*, „około trzydziestu lat wcześniej szkuner wysłany na połowy, zepchnięty z kursu przez silny sztorm, znalazł się przy wyspie St. Paul. Kapitan statku »Bourbon«, Francuz, zdecydował się na lądowanie; był zaskoczony spotkaniem na wyspie Polaka, brata słynnego Kościuszki, który zamieszkiwał wyspę od roku 1819”. Francuski kapitan, który odnalazł Polaka, popłynął na Mauritius, by ponownie wrócić na wyspę St. Paul z wyposażeniem, nasionami, drobiem. Planował stworzenie tu stałej bazy połowowej (bito wtedy uchatki, słonie morskie, ale też łowiono i suszono ryby). Przedsięwzięcie ruszyło. W roku 1830 Polak opuścił wyspę, otrzymując od Francuza 2000 dolarów jako rekompensatę. Nowy właściciel wyspy, Francuz, utrzymywał regularną komunikację z małą kolonią na St. Paul. Na wyspie żyło i pracowało 30 mężczyzn; statki przyływały dwa razy w roku. Ta sytuacja trwała do 1835 roku, kiedy połowy przestały być opłacalne. Z wyjątkiem paru pozostawionych tu ludzi, wszyscy opuścili wyspę. W roku 1880 Charles Lightoller rozbił na rafie swój statek u wybrzeży Wyspy St. Paul, a jej opis pozostawił w autobiografii. Sugeruje w niej, że wyspę wykorzystywali piraci dla chowania tu swoich zdobyczy.

Fragmety z „Children’s Magazin” przedrukował Rhys Richard, pisząc o połowach uchatki na obu wyspach w piśmie „The Great Circle”, *Journal of the Australian* w tomie 6 nr. 2 z października 1984 (oryginalną relację udostępnił mi R. Richards za co mu bardzo dziękuję).

R.H. Headland – pracownik Scott Polare Research Institute z Cambridge w swojej *Antarctic Chronology* (1998), podaje, że na wyspie St. Paul był Polak Józef Kościuszko, brat Tadeusza. To informacja niezwykła. R.H. Headland opierał się na artykule R. Richardsa, a ten na tekście z roku 1864.

Jeden fakt się zgadza: biały człowiek na wyspie St. Paul był stary. Przyjmując datę urodzin Józefa Kościuszki na rok 1743, to w roku 1819 miał on już 76 lat. Niektóre źródła podają, że był on młodszy od Tadeusza. Podawany w polskich źródłach rok śmierci Józefa Kościuszki to 1789. Józef miałby wówczas 46 lat, i to się nie zgadza z przypuszczeniem, że starzec na St. Paul w roku 1818 to brat Tadeusza Kościuszki. I można by to wszystko między bajki włożyć, jak uważa specjalista prof. Bartłomiej Szyndler (rozmowa w dniu 3 lipca 2007), gdyby nie parę informacji, które znalazłem w książce gen.

Paszkowskiego, wydanej w Krakowie w roku 1872 pt. *Dzieje Tadeusza Kościuszki pierwszego naczelnika Polaków*. Autor pisze, że „Tadeusz jednego jeszcze po sobie miał brata i dwie siostry”. (Józef więc mógł być młodszy od Tadeusza?) i dalej, pisze o braciach dzielących majątek w Siechnowicach: „Brat (Józef) swoje mu (Tadeuszowi) później za wynagrodzeniem odstąpił i sam sobie, rodzeństwu i sąsiadom wstrętny, tak zniknął (moje podkreślenie) przed nimi iż dopiero w najpóźniejszych czasach po osierociących w biedzie trzech córkach odkryto mieszkanie jego na Wołyniu” (ale nie Jego). Według Czesława Łukaszewicza (*Naczelnik Kościuszko* 1913) Tadeusz miał dwie siostry i starszego brata Józefa. W książce Tadeusza Korzona pt. *Kościuszko biografia z dokumentów wysnuta* (Kraków 1894. tom IV *Album muzeum narodowego w Rapperswilu* str. 180) napisano, co następuje: „Miałby Józef umrzeć nie w Dołholisce, a przynajmniej nie we dworze”. Zmarł 15 maja w Wisznicy (1789). Ksiądz Zaręba, który pisał sepulturę, oznaczył wiek nieboszczyka na około 50 lat. Józef przed śmiercią zrobił dziwny zapis majątku, oskarżając siebie za jego roztrwonienie. Stosunki obu braci były fatalne. Na pogrzebie nie było siostry. Tadeusz Korzon pisze dalej „(...) nie radzi byśmy szukać wyjaśnienia w tradycji o zaginięciu Józefa i marnym końcu jego życia na Wołyniu”.

Czy Kościuszko z wyspy St. Paul to mógł być Józef? Czy obecność Kościuszki Polaka na wyspie St. Paul była dobrowolna, czy przymusowa, nie wiadomo? Paru ludzi noszących nazwisko Kościuszko żyło, może był to kto inny. Może sprawdzenie domniemanych szczątków Józefa z Wisznicy i analizy DNA przyniosłaby częściową odpowiedź? Na razie są to spekulacje.

Historia Wyspy St. Paul i jej związków z Polakami ma jednak ciąg dalszy. Robert Keith Headland w swojej *Antarctic Chronology* pod datą 1843-44 pisze „zgodnie z instrukcją Gubernatora wyspy Reunion (wcześnie noszącej nazwę Burbon) wyspy St. Paul i Amsterdam weszły w formalne posiadanie Francji z dniem 1-3 lipca 1843 roku celem ochrony prowadzonego tam rybołówstwa. Louisa Adama Mierosławskiego ustanowiono Gubernatorem wyspy St. Paul z małym lokalnym garnizonem. Rok później, w kwietniu 1844, Rząd Francji decyzję odwołał, ale działalność połowową kontynuowano”.

W 1849 roku Marie Heurtevent z wyspy Reunion nabył od Louisa Adama Mierosławskiego przedsiębiorstwo połowowe i wysłał na wyspę St. Paul Fredericka Roure z trzema asystentami. Działalność połowową kontynuowano aż do roku 1853. Historia Adama Mierosławskiego, tego obieżyświata, jest fascynująca (Wacław Grzybowski, Internet). Urodził się w 1815 w Strykowie. Nauki pobierał w kolegium pijarów w Łomży, potem, od 1825 roku, razem z bratem był w Korpusie Kadetów w Kaliszu. Na wieść o powstaniu listopadowym przybywa do Warszawy. Jako podoficer broni Woli. Ranny, trafia do niewoli rosyjskiej, ucieczka, przez Prusy, emigruje do Francji. Jest jedną z ważniejszych osób w ruchu masonskim, w loży w Besançon.

Punktem zwrotnym w jego karierze jest kontakt z morzem. W roku 1835 obejmuje pierwsze dowództwo, w roku 1840 otrzymuje patent kapitański. Kupuje i remontuje żaglowiec o nazwie "Le Cygne de Granville". Handluje, poluje na wieloryby i łowi perły. Obraca się wśród piratów i handlarzy opium. W roku 1843 staje się posiadaczem koncesji i właścicielem połowy wyspy Saint Paul. Na wieść o rewolucji 1848 roku rzuca wszystko, sprzedaje koncesję, statek i swoją połowę wyspy. Wyrusza do Europy, spotyka swojego brata Ludwika Mierosławskiego, obaj dostają się na Sycylię, gdzie Ludwik zostaje głównodowodzącym, a Adam tworzy marynarkę wojenną. W roku 1850 wraca na Ocean Indyjski, kupuje mały stateczek i nazywa go „Moja Polska”. W końcu przenosi się na stałe do Port Louis na wyspie Mauritius, i może dlatego Robert Keith Headland pisze o nim Louis Adam Mierosławski. Jest to jego ostatnia przystań, traci tu swój statek, buduje nowy. W roku 1851 wypływa do Australii. Ginie na morzu w tajemniczych okolicznościach.

W roku 1977 Edward Gierek zalecał nam szukać wyspy dla Polski w Antarktyce (S. Rakusa-Suszczewski, *Dzienniki z polarnych podróży*, Ossolineum 1994). Tradycje historyczne, nieraz były podstawą zgłaszanych pretensji terytorialnych u wielu państw. W roku 1893, bez międzynarodowego sprzeciwu, wyspy St. Paul i Amsterdam anektowała Francja. Współcześnie stanowią one miejsce badań i lokalizacji stacji naukowych i pozostają częścią Francuskich Południowych i Antarktycznych Terytoriów, a historia dwóch Polaków poszła w niepamięć. Dr Gerard Jugie, dyrektor Francuskiego Instytutu Polarne go im. Paula Emila Victora, pisał do mnie: „dziękuję bardzo za tę historyczną opowieść, szczerze mówiąc nic o tym nie wiedziałem, ale pracujemy na wyspie Amsterdam i znam ludzi zajmujących się tymi problemami, jak coś znajdziemy dam Ci znać”. Na razie nie dał.

Subantarctic Islands and polish traces

Iwan Zawadowski originated from a Polish family. In the Bellingshausen expedition in 1820 he was a captain of a Russian ship "Wostok". One of the South Sandwich Islands shall be Zawadowski not Zavodovski Island. Two Polish men: Józef Kościuszko and later Adam Mierosławski lived on the St. Paul island for some time in XIX century, supposedly running a fishing enterprise.

Key words: Subantarctic Island, Poles, XIX century

